

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180	181	182	183	184	185	186	187	188	189	190	191	192	193	194	195	196	197	198	199	200
201	202	203	204	205	206	207	208	209	210	211	212	213	214	215	216	217	218	219	220	221	222	223	224	225	226	227	228	229	230	231	232	233	234	235	236	237	238	239	240	241	242	243	244	245	246	247	248	249	250	251	252	253	254	255	256	257	258	259	260	261	262	263	264	265	266	267	268	269	270	271	272	273	274	275	276	277	278	279	280	281	282	283	284	285	286	287	288	289	290	291	292	293	294	295	296	297	298	299	300
301	302	303	304	305	306	307	308	309	310	311	312	313	314	315	316	317	318	319	320	321	322	323	324	325	326	327	328	329	330	331	332	333	334	335	336	337	338	339	340	341	342	343	344	345	346	347	348	349	350	351	352	353	354	355	356	357	358	359	360	361	362	363	364	365	366	367	368	369	370	371	372	373	374	375	376	377	378	379	380	381	382	383	384	385	386	387	388	389	390	391	392	393	394	395	396	397	398	399	400
401	402	403	404	405	406	407	408	409	410	411	412	413	414	415	416	417	418	419	420	421	422	423	424	425	426	427	428	429	430	431	432	433	434	435	436	437	438	439	440	441	442	443	444	445	446	447	448	449	450	451	452	453	454	455	456	457	458	459	460	461	462	463	464	465	466	467	468	469	470	471	472	473	474	475	476	477	478	479	480	481	482	483	484	485	486	487	488	489	490	491	492	493	494	495	496	497	498	499	500
501	502	503	504	505	506	507	508	509	510	511	512	513	514	515	516	517	518	519	520	521	522	523	524	525	526	527	528	529	530	531	532	533	534	535	536	537	538	539	540	541	542	543	544	545	546	547	548	549	550	551	552	553	554	555	556	557	558	559	560	561	562	563	564	565	566	567	568	569	570	571	572	573	574	575	576	577	578	579	580	581	582	583	584	585	586	587	588	589	590	591	592	593	594	595	596	597	598	599	600
601	602	603	604	605	606	607	608	609	610	611	612	613	614	615	616	617	618	619	620	621	622	623	624	625	626	627	628	629	630	631	632	633	634	635	636	637	638	639	640	641	642	643	644	645	646	647	648	649	650	651	652	653	654	655	656	657	658	659	660	661	662	663	664	665	666	667	668	669	670	671	672	673	674	675	676	677	678	679	680	681	682	683	684	685	686	687	688	689	690	691	692	693	694	695	696	697	698	699	700
701	702	703	704	705	706	707	708	709	710	711	712	713	714	715	716	717	718	719	720	721	722	723	724	725	726	727	728	729	730	731	732	733	734	735	736	737	738	739	740	741	742	743	744	745	746	747	748	749	750	751	752	753	754	755	756	757	758	759	760	761	762	763	764	765	766	767	768	769	770	771	772	773	774	775	776	777	778	779	780	781	782	783	784	785	786	787	788	789	790	791	792	793	794	795	796	797	798	799	800
801	802	803	804	805	806	807	808	809	810	811	812	813	814	815	816	817	818	819	820	821	822	823	824	825	826	827	828	829	830	831	832	833	834	835	836	837	838	839	840	841	842	843	844	845	846	847	848	849	850	851	852	853	854	855	856	857	858	859	860	861	862	863	864	865	866	867	868	869	870	871	872	873	874	875	876	877	878	879	880	881	882	883	884	885	886	887	888	889	890	891	892	893	894	895	896	897	898	899	900
901	902	903	904	905	906	907	908	909	910	911	912	913	914	915	916	917	918	919	920	921	922	923	924	925	926	927	928	929	930	931	932	933	934	935	936	937	938	939	940	941	942	943	944	945	946	947	948	949	950	951	952	953	954	955	956	957	958	959	960	961	962	963	964	965	966	967	968	969	970	971	972	973	974	975	976	977	978	979	980	981	982	983	984	985	986	987	988	989	990	991	992	993	994	995	996	997	998	999	1000

NR 12 - 13 Marzec - Kwiecień

1979 rok

WYDAWNICTWO POLSKIE

PISMO UCZESTNIKOW RUCHU OBRONY PRAW CZLOWIEKA I OBYWATELA

Tej zbrodni nie wolno zapomnieć

W tym roku mija 40 lat od dokonania zbrodni katyńskiej. Władze PRL co roku obchodzą kwiecień jako miesiąc pamięci narodowej. Z prasy, oraz innych środków masowego przekazu dowiadujemy się o organizowanych z tej okazji uroczystościach w kraju i za granicą, o składanych przez przedstawicieli PRL wiencach i kwiatkach na grobach żołnierzy polskich i pod pomnikami poświęconymi upamiętnieniu czynu zbrojnego i ofiary krwi żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej. Nigdzie jednak dotąd nie podano, że złożone zostały uroczyste wienie pod pomnikiem oficerów polskich pomordowanych w Katyniu. Pomnik ten postawiły władze radzieckie, stwierdzając na wyrytym na nim napisie że zbrodni tej dokonali hitlerowcy. Jednakże sprawa ta do dzisiaj nie została oficjalnie wyjaśniona - pomimo, że prawda jest powszechnie znana.

Redakcja

Nie zapomnimy zamordowanych Polaków

/z programu odsłonięcia i poświęcenia Pomnika Katyńskiego na cmentarzu Kensington w Londynie - 18.09.1977 r./

Od października 1939 Sowiety deportowały tysiące jeńców i więźniów do Rosji i na Syberię: wyłączone z tych mas około 15.000 oficerów i inteligencji, a także policji i straży granicznej. Po pół roku, z wyjątkiem oszczędzonych 400, resztę - 14.471 zamordowano, każdego strzałem w tył głowy. To masowe morderstwo, zbiorowo określane jako Zbrodnia Katyńska, jest jednym z najokrutniejszych aktów ludobójstwa: dotychczas pozostaje on nieosądzony ku wiecznej hańbie społeczności międzynarodowej.

Pomnik Katyński staje, wysoki i dumny, aby przypomnieć o tej straszliwej zbrodni, by przynieść - miejmy nadzieję - pociechę wdowom i sierotom, krewnym i przyjaciółom pomordowanych, a przede wszystkim by głosić prawdę w sprawie tak drugie krytej znową milczenia.

Dopiero wówczas, gdy świat potępi, winnych, tysiące ofiar spoczną w pokoju. Póki dzień ten nie nadejdzie - a nadejdzie z pewnością - niechaj będzie im pociechą świadomość, że są tacy, którzy nie zapominają.

Louis FitzGibbon

Uchwała Zjazdu Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii 9.03.1975 r.

"Zbrodnia Katyńska nie jest jeszcze osądzona, chociaż ci, którzy badali sprawę nie mają wątpliwości, że to masowe morderstwo zostało popełnione na wiosnę 1940 r. przez NKWD, działające z rozkazu Stalina.

Na początku ostatniej wojny - poprzedzonej przez pakt o nieagresji zawarty między Niemcami i Związkiem Sowieckim 23 sierpnia 1939 r. - 14.500 oficerów, podoficerów i szeregowych z Polskich Sił Zbrojnych, jeńców, deportowano do Rosji, 4.500 z pośród nich znalezione później w Lesie Katyńskim koło Smoleńska, zabitych strzałem w tył głowy. Żaden bezstronny międzynarodowy trybunał nie wydał wyroku skazującego winnych, ani nie znalezione dotychczas pozostałych 10.000 Polaków.

Wolni Polacy i ich przyjaciele mają tylko jedną broń przeciwko potężnym sprawcom zbrodni - oraz przeciw oportunistom tych, którzy współdziałali w znowu milczeniu. Tą bronią jest głoszenie prawdy - poprzez książki, kampanie prasowe i demonstracje. Nacisk opinii publicznej, poruszony przez dyskusje i polemiki, może zachęcić niektóre rządy do zgłoszenia sprawy do Komisji Praw Człowieka ONZ lub nawet spowodować, że winowajca przyzna się i zadość uczyni za zbrodnię, by wreszcie mogła ona być odłożona do archiwum historii."

Zmarłym--- w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i sowieckich lagrach ---

Strzał-strzał-strzał-strzał-strzał
I padał jeden po drugim, jak stał,
Ciała zmieniały się w popiół i dym,
Nikt już nie wiedział, kto był kim.

Oprawców uganiała zgraja,
Temu kopniak, tamtemu drag,
Byle był strach - duże strachu wkrąg.

Były "polnische Scheine" i "polskij żulik"
Oświęcim i Katynie - Himmlery i Berie -
SS-mański z NKWD-owskim splatał się ryk.

- I ten krzyk - co przebił się spod ścian
Śmierci w Mauthausen i dobiegł z Tobolska:
"Niech żyje Polska,
Polska,
Polska!"

Pod partyjną czerwoną politurą
Pośród roju czerwonych gwiazd
Ten krzyk do dziś pozostał -
Wstrząsając partyjną górą.

- Ten krzyk słyszymy dziś wśród ptasich gniazd...
I w szumie traw i lasów szumie
I w serca bicie, co go zagłuszyć
nie chce i nie umie...

Mineły Oświęcim i Himmlery,
Minał Zagry i Berie,
Załamia się gomułkowsko-gierkowskie kariery
Partyjno- ubeckich zjazdów feerie.

A zostanie ten krzyk
Z celi Mauthausen i Zagru Tobolska

NIECH ŻYJE POLSKA !

Festucus

Winna krakowska cenzura

Poniżej podajemy tekst fragmentu listu Jana Pawła II do Diecezji Krakowskiej, którego cenzura nie pozwoliła opublikować - wg. tłumaczenia z angielskiego podanego przez Agencję Reutera. Tekst dotyczy przypadającej w roku 1979 800-iej rocznicy śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa.

"W zgodzie z tradycją 800 lat św. Stanisław uważany jest za orędownika ładu moralnego w Polsce, tego ładu, który tak bardzo potrzebny jest w dzisiejszych czasach. Jako biskup i arcybiskup św. Stanisław stał w obronie współczesnych mu ludzi przed złem, jakie im zagrażało i nie zawahał się oprzeć władzom kiedy zaszła potrzeba obrony tego ładu moralnego. W ten sposób św. Stanisław dał wspaniały przykład troski o człowieka, przykład, który powinniśmy dzisiaj przeciwstawiać naszemu brakowi odwagi, względowi na własny interes. Mówiąc językiem współczesnym w osobie św. Stanisława czcimy orędownika najważniejszych praw człowieka i praw narodów, zwłaszcza tych praw, od których zależy godność, moralność i prawdziwa wolność."

Władze PRL interpelowane przez Watykan w sprawie niedopuszczenia wyżej cytowanego fragmentu do publikacji odpowiedziały, że na własną rękę uczyniła to krakowska cenzura.

Korespondenci zagraniczni w tej sprawie zwrócili uwagę, że władze PRL mogły dopatrzeć się słusznym analogii między czasami, w jakich przyszło żyć i umierać św. Stanisławowi, a obecną sytuacją ubezwłasnowolnienia narodu polskiego.

Redakcja

----- Papież Jan Paweł II - do wszystkich ludzi dobrej woli -----

Redemptor hominis - Encyklika papieża Jana Pawła II - podzielona na cztery części, przeczytana w całości, po dniach jawi się w myślach jako jedna ogromna całość - Odkupiciel człowieka. Nie świata, nie ludzkości, nie społeczeństw, nie rasy, nie narodu. Jako całość człowieka w świecie, jako część ludzkości, jako część społeczeństwa, jako jednostka narodu, rodziny. Encyklika skierowana do jednostkowego człowieka w świecie niesprawiedliwości społecznych, niesprawiedliwości narodowych, rasowych - w świecie głodu, nędzy i śmierci, w świecie nadmiaru i użycia. W świecie okrucieństwa, wyzysku, ustrojów totalitarnych i dyktatur, wreszcie w świecie niemocy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odkupiciel człowieka - zwraca się do każdego człowieka dobrej woli - zrzecz się na rzecz drugiego tego wszystkiego co masz w nadmiarze, co trwasz mając w nadmiarze. Przemawia do sumienia człowieka, do jego moralności, do jego etyki. Musi się mieć ogromną wiarę, by nie mając ani bomb nuklearnych, ani żadnej dywizji wojska głosić Słowo - władcy tego świata; odrzucić przemoc, odrzucić wszelkie zło ze swego działania, oddać te co zagarnęliście człowiekowi z jego godności człowieczej, z jego przyrodzonych praw osoby ludzkiej.

Musi się mieć ogromną wiarę, by stanąć przed szydercami - jako syn narodu, narodu nazwanego przez historię "przedmurzem chrześcijaństwa" i w karykaturze być przedstawionym za rzędem butelek po alkoholu z napisem "przedmurze chrześcijaństwa" - by głosić Słowo Odkupiciela człowieka. Jesteśmy świadkami istnienia i rozpadu dyktatur w jednych częściach świata i twierzenia się ich w innych częściach świata, że wymienię niektóre: Iran, Afganistan, Kambodża, Chile - w drodze rewolucji, gwałtu, zabijania i niszczenia.

Musi się mieć ogromną wiarę by głosić - zniszczenie to jest niepotrzebne, nie musi się zburzyć starego by zbudować nowe, by mówić budujmy na starym rzeczy nowe, lepsze - niech tylko wszyscy ludzie dobrej woli tego chcą.

Mówi to papież, syn narodu, który w czyście swego pontyfikatu wygłasza cytaty z epopei narodowej w słowach wieszczki "Panno Święta co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie" tego samego wieszczki, który w wierszu mówi "bo dzieło zniszczenia święte jest, jak dzieło twierzenia".

Musi się mieć ogromną wiarę - by wytyczać przyszłość kościoła w miłości, miłosierdziu i nadziei, że wszyscy ludzie dobrej woli, pod każdą szerokością geograficzną - dostrzegą w drugim człowieku, jego niezbywalne prawa do życia w pokoju, do pracy, nauki i wypoczynku, prawa do sprawiedliwości, prawa do życia w wolności, prawa do życia w godności - na tej planecie nazywanej Ziemią - planetą Człowieka.

Stanisław J. Palczewski

----- Źródło konfliktu Chińskiego - Wietnamskiego -----

W ostatnich miesiącach sensacją bulwersującą światową opinię publiczną stał się konflikt chińsko-wietnamski, który w efekcie doprowadził do zbrojnej konfrontacji.

Główną przyczyną stał się problem Kambodży. Wietnam znajduje się w strefie wpływów politycznych i militarnych Związku Radzieckiego. Kambodżę - rządzone przez "Czerwonych Khmerów" - znajdowała się w sferze wpływów Chińskiej Republiki Ludowej. Rządzący w Kambodży reżim Pol Pota budował komunizm w szczególnie sposób przystosowując go do swych warunków tego kraju. W efekcie w ciągu kilku lat wymordowano tam blisko jedną trzecią ludności. W ostatnim czasie doszło tam do obalenia krwawych rządów Pol Pota - jednakże przy walnym udziale wojsk Wietnamskiej Republiki Ludowej. Powołany po obaleniu Pol Pota rząd uznał natychmiast państwa bloku socjalistycznego a ZSRR w pierwszej kolejności. Obalony rząd odwołał się jednak do Rady Bezpieczeństwa ONZ wnosząc skargę na agresję wietnamską. W Radzie Bezpieczeństwa miała miejsce wielce pouczająca debata na ten temat. Pomimo, że bestialski reżim Pol Pota nie zyskał sobie sympatii ani po jednej ani po drugiej stronie - zdania uczestników były bardzo podzielone.

Siedem państw niez zaangażowanych /Bangladesz, Boliwia, Gabon, Jamajka, Kuwejt, Nigeria i Zambia/ wystąpiło z wnioskiem domagającym się wycofania obcych wojsk /wietnamskich/ z terytorium Kambodży. Wniosek ten nie przeszedł gdyż

przedstawiciel ZSRR skorzystał z prawa weta. Stanął on na stanowisku, że dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa jest bezpodstawa, gdyż Kambodża reprezentowana jest już przez Ludową Radę Rewolucyjną pod przewodnictwem Heng Samrina a nie przez reżim Pol Pota.

Przedstawiciel PRL Henryk Jaroszek poparł stanowisko ZSRR. Stwierdził, że rząd Heng Samrina jest jedynym reprezentantem ludności Kambodży. Reżim Pol Pota był okrutny i dlatego został usunięty przez ludność Kambodży. Teza ta w pierwszej swej części jest prawdziwa a w drugiej fałszywa. Reżim Pol Pota istotnie był okrutny ale nie został usunięty przez ludność Kambodży a na skutek interwencji wojsk wietnamskich. Dalej Henryk Jaroszek stwierdził, że woj-skowa interwencja wietnamska spowodowana została agresywną polityką Pol Pota, antynarodową wewnątrz kraju i awanturniczą na zewnątrz. Teza ta przynajmniej częściowo jest niesłuszna gdyż interwencja wietnamska co najmniej w dużym stopniu podyktowana została ambicjami objęcia swoimi wpływami całych Indochin. Wietnam mógł być w swoich poczynaniach pewny poparcia ZSRR, gdyż w interesie tego mocarstwa leży aby na południe od Chin mieć w miarę silnego sprzymierzeńca na wypadek konfliktu z Chinami. Wietnam skłócony z Chinami staje się automatycznie najwierniejszym sojusznikiem ZSRR bo tylko ten kraj może mu gwarantować wystarczającym poważne poparcie i pomoc.

Przedstawiciele państw zachodnich jednomyślnie krytykowali agresję Wietnamu w wewnętrzne sprawy Kambodży - odcinając się zarazem od reżimu Pol Pota.

Przedstawiciel Chin zgłosił projekt rezolucji domagając się podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa praktycznych kroków w przypadku odmowy wycofania wojsk wietnamskich z Kambodży. Domagał się przestrzegania zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne innego państwa /wg. Karty Narodów Zjednoczonych/.

Przedstawiciel Jugosławii Milan Komatin w swoim przemówieniu podkreślił niedopuszczalność prób zmiany wewnętrznego systemu polityczno-społecznego pod jakimkolwiek pretekstem przez siłę lub nacisk z zewnątrz.

W czasie debaty doszło do humerystycznego starcia słownego pomiędzy przedstawicielem Kuby a księciem Sihanoukiem; którego ambasador Raul Roa nazwał "księciem z operetki" - na co Sihanouk zareplikował: "a czymże jest Castro w tym swoim wiecznym rewolucyjnym mundurze?"

Rada Bezpieczeństwa znów okazała się bezsilna. Polityka ZSRR znów odniosła sukces wzmacniając zdecydowanie swą pozycję w Indochinach. Chiny nie zdołały obronić swojego sojusznika - był on zresztą moralnie nie do obrony. Powyższy konflikt stał się bezpośrednią przyczyną pacyfikacyjnej wyprawy Chin na Wietnam. Jak dalej rozwinie się sytuacja czas pokaże. W każdym razie konflikt Kambodżański-Wietnamski i Wietnamsko-Chiński, który przerodził się w regularne działania wojenne obaliły komunistyczną tezę, że pomiędzy państwami o ustrojach socjalistycznych wojny będą niemożliwe gdyż nie mogą mieć one przeciwstawnych interesów. W tym miejscu jest to porażka doktryny komunistycznej.

Krzysztof Halicki

----- Lenin a pokój z Polską -----

Po rozgromieniu wojsk białogwardyjskich armia czerwona i wojska polskie stanęły oko w oko na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Doszło do otwartych starć zbrojnych. Przed Rzeczypospolitą, która dopiero co odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli stanął dylemat uregulowania stosunków ze swoim wschodnim sąsiadem - Republiką Sowiecką. W tym czasie sytuacja Polski była szczególnie trudna. Niedawno zakończono boje z galicyjską armią ukraińską, w Wielkopolsce wyzwolonej ~~z rąk~~ powstańczym czynem zbrojnym obowiązywały zbrojne pogetowie. Górny Śląsk po pierwszym Powstaniu Śląskim znajdował się poza granicami młodego państwa Polskiego o przynależności do którego miał zdecydować plebiscyt / zdecydowały faktycznie dwa dalsze zrywy powstańcze /o. Trwała walka dyplomatyczna o Pomerze i Gdańsk. W toku był spór o Śląsk Cieszyński. Plebiscyty miały zdecydować o dalszych losach Warmii i Mazur. Przy takim stanie spraw Polska wystąpiła z początkiem roku 1920 z propozycjami pokojowymi do Republiki Sowieckiej. Stosunek Sowietów do tych propozycji miał określić kierunek dalszej polskiej polityki wschodniej. Związek Sowiecki uporał się w tym czasie z głównymi armiami białogwardyjskimi i nawiązywał swoje poczynania polityczne na przewidywaną rewolucję światową.

liczone na rozwój trwającego wrzenia rewolucyjnego w Niemczech i nie bez racji na rewolucję na Węgrzech. Przewidywano również wybuch ruchów rewolucyjnych w Polsce. Armia Czerwona na ostrzach swych bagniet miała przynieść zwycięstwo tym rewolucjom. Lenin następująco określił cel wojny rewolucyjnej: "Rzeczywiście rewolucyjną wojną w chwili obecnej byłaby wojna republiki socjalistycznej przeciwko krajom burżuazyjnym, wojna, której cel - obalenie burżuazji w innych krajach - byłby jasno wytknięty, i całkowicie aprobowany przez armię socjalistyczną." /Prawda nr. 34 z 24/11 lutego 1918 r./

A oto jaki był stosunek Lenina do wymienionych na wstępie prepozycji pokojowych. Pisał on: "Polska, której przedstawiciele szczególnie ostro pogrążali szablą i nadal pogrążają, ta Polska przesłała prepozycje pokojowe. Trzeba być w najwyższym stopniu ostrożnym. Nasza polityka wymaga przede wszystkim uważnego podejścia do spraw." I dalej: "Ze strony Polski mamy formalną prepozycję pokoju." A ruch rewolucyjny tam wzrasta.... "Do umysłów samych przedstawicieli burżuazyjno-obszarniczej Polski zaczyna przenikać myśl: - czy nie za późno, czy Republika Radziecka w Polsce nie stanie się faktem wcześniej, niż wydanie państwowego aktu o pokoju lub wojnie? - Nie wiedzą, co czynić. Nie wiedzą co im przyniesie dzień jutrzejszy."

Oceniając stan Republiki Sowieckiej Lenin stwierdził: "My wiemy, że każdy miesiąc w olbrzymim stopniu wzmacnia nasze siły i będzie je wzmacniał w jeszcze większym stopniu".. Na koniec Lenin konkluduje: "Wiedząc, że nasz przeciwnik znajduje się w rozpaczliwie trudnej sytuacji.... powinniśmy sobie powiedzieć z całą stanowczością, że pomimo prepozycji pokoju wojna jest możliwa." Wszystkie zacytowane poglądy i oceny Wł. Lenina pochodzą z wygłoszonego przez niego sprawozdania na Dziewiątym Zjeździe Komunistycznej Partii Rosji na początku 1920 roku. Cytaty te jasno obrazują stosunek Lenina do sprawy polskiej w tym okresie. "Burżuazyjno-obszarnicza" Polska stanowiła zaporę przeciwko rozlaniu się rewolucji radzieckiej po Europie. Dlatego też celem ówczesnej polityki radzieckiej było aby Polska stała się Republiką Radziecką bądź na skutek rewolucji wewnętrznej, bądź jeżeli okaże się to niemożliwe na skutek "sprawiedliwej" wojny, w której proletariacka armia czerwona rozgromiłaby młode państwo polskie ustanawiając w nim Republikę Sowiecką. Dlatego Lenin stwierdził, że pomimo polskich "prepozycji pokoju wojna jest możliwa". Sytuację tą rozumieć dobrze również Polacy. Zdawali sobie sprawę, że jeżeli pragną zachować niepodległość muszą zdecydować się na ryzyko decydującej konfrontacji zbrojnej z Republiką Sowiecką. Taka jest geneza wojny 1920 roku.

Krzysztof Casierowski

Kontrola prasy, publikacji i widowisk w PRL

Nie mamy zamiaru opisywać bezmiaru szkód wyrządzanego przez zinstytucjonalizowaną cenzurę. Chodzi nam o jej aspekt prawny w PRL.

Cenzura działa obecnie na podstawie dekretu z dnia 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk opublikowanego w Dzienniku Ustaw z r. 1946 Nr. 34 poz. 210 ze zmianami z lat 1948 Nr. 36 poz. 257, 1952 Nr. 19 poz. 114 i 1953 Nr. 49 poz. 239 oraz wydanego na podstawie tego dekretu rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r. w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk - Dziennik Ustaw Nr. 13 poz. 75 z r. 1975.

Istotne przepisy tego rozporządzenia to:

- § 1. Rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju druków, zapisów obrazu i słowa oraz każde publiczne wykonanie utworu z tekstem albo utworu mimicznego w działalności artystycznej lub rezyrkowej podlega nadzorowi i kontroli Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zwanego dalej "Głównym Urzędem", i wymaga zgody tego Urzędu.
- § 5. Główny Urząd nie udzieli zgody na rozpowszechnianie druków, zapisów obrazu i słowa oraz na publiczne wykonanie w działalności artystycznej i rezyrkowej utworu, jeżeli byłoby one szkodliwe dla dobra i interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- § 7. Wydawanie gazety i czasopisma wymaga zezwolenia Głównego Urzędu.
- § 9.1. Prezes Głównego Urzędu może pozbawić z przyczyn określonych w § 5 gazety, czasopisma i inne druki pochodzenia zagranicznego debitu komunikacyjnego, zakazując sprowadzania ich na obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w celu rozpowszechniania.

§ 9.3. Pozbawienie debitu komunikacyjnego następuje w drodze ogłoszenia w Monitorze Polskim zarządzenia Prezesa Głównego Urzędu.

4. Prezes Głównego Urzędu może udzielić zgody na prowadzenie i posiadanie - do celów naukowych, publicystycznych i urzędowych - gazet, czasopism i innych druków pozbawionych debitu komunikacyjnego.

§ 10.1. Zakłady poligraficzne, urządzenia i aparaty wytwarzające publikacje i ilustracje sposobem mechanicznym, chemicznym ~~iximym~~ lub innym, zakłady wytwarzające pieczętki /stemple/ oraz zakłady /punkty/ sprzedaży matryc - podlegają rejestracji.

Przytoczone przepisy - istotne dla istnienia cenzury - obowiązują od 1 lipca 1975 r. po uchyleniu odpowiedniego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 1970 r.

Treść przytoczonych przepisów nie pozostawia żadnych wątpliwości. § 5 mówi o drukach, zapisach obrazu i słowa "szkodliwych dla dobra i interesów PRL". Decyzję zaś o "szkodliwości" oddaje w ręce Głównego Urzędu. Ta norma prawna jest normą ramową - "workiem" - pod którą podciągnąć można ~~w s z y s t k o~~, ~~k a ż d y~~ druk, obraz, zapis, utwór mimiczny nawet... Tego typu norma prawna w kontekście cenzury jest oczywistym podważaniem praworządności w tym zakresie. Treść § 5 wymaga ~~s z o z e g ó ł o w e g o~~ uniermiania prawnego, jeśli w pewnych - i tylko w pewnych i ściśle określonych przypadkach - miałyby on funkcjonować.

Obecnie - na podstawie przytoczonych przepisów - cenzura w PRL prowadzi do decyzji absolutnie arbitralnych i samowolnych a w konsekwencji do:

- hamowania i zniekształcania rzetelnej informacji w najszerszym pojęciu tego słowa,
- krępowania i uniemożliwiania jakiegokolwiek inicjatyw społecznych,
- pozbawiania swobody wypowiedzi dziennikarzy, pisarzy-wszystkich "ludzi pióra"
- tłumienia krytyki wykraczającej poza krytykę sprzedawcy, konduktora czy kierowcy PKS, pracownika zakładów oczyszczania,
- rozpowszechniania kłamstw i fałszów inspirowanych odgórnie - kłamstw i fałszów mających zabezpieczyć utrzymanie władzy niczym nie zakłóconej ~~przez~~ ~~niekiedy~~ a sprawowanej przez osoby czy grupy nie zawsze dorosłe do jej sprawowania,
- psychologicznego rozbierania naredu, niczym nieskrępowanej idektrynacji poglądami sprzecznymi z tradycją i potrzebami Narodu,
- ogłupiania i oślepiania młodzieży,

że wymienię tylko niektóre aspekty.

"Dobro i interes PRL" nie stanowi dobra i interesu partykularnego rządu PRL, Komitetu Centralnego PZPR, partii czy związków zawodowych. "Dobro i interes PRL" to dobro i interes ~~każdego~~ o g ó ł u dobro i interes c a ż e g o s p o ł e c z e ń s t w a, dobro i interes k a ż d e g o o b y w a t e - l a.

W imię tak pojętego dobra i interesu PRL - występujemy o zniesienie cenzury. A występujemy nie tylko w oparciu o swe przekonania, ale w oparciu o obowiązujący w PRL przepis prawa międzynarodowego: artykuł 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych opublikowanego w załączniku do Nr. 38 poz. 167 Dziennika Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 29 grudnia 1977 r.

Wymieniony artykuł 19 stanowi: " 1. Każdy człowiek ma prawo posiadania bez przeszkód własnych poglądów. 2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru."

Realizacja przepisów o cenzurze w PRL stoi w jaskrawej sprzeczności z powyższym postanowieniem art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - ratyfikowanych przez PRL.

Festucus

Cenzura

W co niektórych ustrojach
Jest taka bzdura
Co się zwie - cenzura.

Obywatel, owszem, wiedzieć wszystko może,
Co mu do wierzenia podaje prasa
Pocięta cenzurskim nożem,
Przepraszam nożyczkami.
Wtedy mózg obywatela można karmić
Kłamstwem, demagogią, hasłami i bajkami.
"Że nigdy nie było tak dobrze jak jest,
Że jest tak dobrze - bo to partii gest."
Że "wiwat!", że "brawo!", że "hurra!",
Że "Naród i partia - to jedno",
Choć to znemu bzdura.
Że "wzrosły zarobki realne",
Byle nie wspomnieć, że pracy warunki fatalne,
Że maszyn brak, że na ceny rzednie mina,
Że z mądrych robi się głupich,
Że pejęcie prawdy dla cenzora - to kpina.
Byle nie wspomnieć o Katyniu,
Nie napomknąć o lwowie, Wilnie czy Wołyniu.
Za te ołtarze budować towarzyszem zza Bugu.
Przy AK - o żadnych zasługach,
Bo wszystko co dobre - to AL,
A "W pustyni i w puszczy" była Katiusza, nie Nell!

I tak można by mnożyć bez tabliczki mnożenia
Jak cenzorski ołówek świat pomału zmienia,
Idąc pana góbbelsewym śladem,
Odejmując prawdy, kłamstw dodając z okładem.
I jak biedny cenzor, zachodząc w głowę -
Jak rzekł Nołwid -
Wykreśla parę prawd

co nie nowe!

Festucus

Komercjalizm

Do okresu przejściowego między socjalizmem a komunizmem, tj. komercjalizmu w jaki ostatnio wkroczyliśmy, zdążyliśmy już przywyknąć.
W komercjalizmie podstawową zasadą jest oparcie wszystkiego na stosunkach komercyjnych /komercyjnych/, tj. handlowych, kupieckich.

Komercjalizm w Polsce jest okresem planowego biologicznego wyniszczenia gorszej kategorii ludzi, to jest tych, którzy nie posiadają przywilejów, zato posiadają dechody poniżej przeciętnej krajowej i którzy nie są godni doczekania komunizmu.

W komercjalizmie polskim w zasadzie występują trzy kategorie ludzi, a to gorsza - przeznaczona do wyniszczenia, lepsza - posiadająca możliwości przetrwania, a nawet rozwoju oraz kategoria ekstra - czyli uprzywilejowana, której zasady komercjalizmu nie dotyczą.

Lepsza kategoria ludzi to ci, którzy posiadają dechody wyższe od średnich krajowych, w związku z czym mogą sobie pozwolić na dokonywanie zakupów w Pewexach i sklepach sprzedaży komercyjnej. Dla nich to są towary lepszego gatunku, podczas gdy kategoria gorsza musi zadawać się kaszanką, mięsem mielonym z dodatkiem kryla oraz krylowianką, czyli zwyczajną. Do kategorii lepszej można zaliczyć również grupę uprawiającą handel wymienny, tzn. mającą dostęp do dóbr poszukiwanych na rynku.

Kategoria ekstra to ci, co obok znacznych dechodów posiadają przywileje. Ta kategoria ludzi tzw. "czerwona burżuazja" nie musi wystawać nawet w sklepach komercyjnych - otrzymuje towary najlepszego gatunku po cenach normalnych, często z dostawą wprost do miejsca konsumpcji.

Podział na trzy podstawowe gatunki ludności utrzymuje się nie tylko w przypadku środków konsumpcji, lecz również w przypadku usług np. lecznictwa. Główna kategoria korzysta z Rejonowych Przychodni, gdzie każdy pacjent przypisany jest do lekarza rejonowego, jak choćby pańszczyźniany do ziemi, lepsza kategoria korzysta z usług Sp-ki Lekarskiej lub usług lekarzy prywatnych, natomiast kategoria ekstra posiada własne ośrodki zdrowia, szpitale itp., wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia oraz najlepszych lekarzy.

W komercjalizmie zachowana jest zasada: każdemu wg dochodów i przywilejów, a ponieważ wielkość dochodów i przywilejów uzależniona jest od przynależności do PZPR oraz aktywnego udziału w jej szeregach; zasada ta może brzmieć: każdemu wg przynależności i aktywnego udziału w szeregach PZPR.

Ponieważ do komunizmu droga jeszcze bardzo daleka, komercjalizm ma duże szanse dalszego umacniania i rozwoju. Należałoby się zastanowić, np. nad wprowadzeniem jego zasad do komunikacji miejskiej, wprowadzając w tramwajach wagony komercyjne, a w autobusach - przyczepy komercyjne. Wówczas lepsza kategoria ludzi mogłaby korzystać z niesaturationnej komunikacji miejskiej / kategoria ekstra nie korzysta z komunikacji miejskiej lecz służbowej /? Można by również wprowadzić komercyjne żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale, apteki itp.

Niech żyje i rozkwita Polska komercjalna, postuluje się wprowadzenie zmian w naszym skłownictwie i nazewnictwie, tj. wykreślenie słowa socjalistyczny, a wprowadzenie komercjalny /komercyjny/. Wówczas będziemy mieli: moralność komercyjną, komercyjne stosunki pracy, komercyjne współzawodnictwo pracy, komercjalna Ojczyznę, komercjalna młodzież, Komercjalny Związek Studentów Polskich, Harcerską Służbę Polski Komercjalnej, Związek Komercjalnej Młodzieży itp, itp.

Romana Kahl-Stachniewicz

Z życia Polonii - Komunikat

9 kwietnia 1979 roku, w związku z ustąpieniem Prezydenta Stanisława Ostrowskiego, zaprzysiężono w Londynie nowego Prezydenta RP na wygnaniu. Został nim Edward Raczyński.

Dla legalistycznych kół Emigracji Polskiej każdorazowy Prezydent RP obecnie jest przede wszystkim najwyższym przedstawicielem idei polskiej suwerenności i legalizmu, czyli jest osobą powołaną, na zasadzie ostatecznej Konstytucji Polski niepodległej, do przekazania legalnej władzy w ręce elekta wybranego w kraju, w momencie odzyskania przez Polskę suwerenności, a zatem i możliwości przeprowadzenia wolnych wyborów.

Dla szerszych kół Emigracji, znacznej części wychodźstwa oraz dla niektórych Polaków w kraju - Prezydent RP w Londynie jest głową Państwa Polskiego na wygnaniu oraz autorytetem moralnym.

Głównymi Państwa Polskiego po odzyskaniu niepodległości byli:

1. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 1918 - 1922
2. Prezydent RP Gabriel Narutowicz 1922 +
3. Prezydent RP ~~Ignacy~~ Stanisław Wojciechowski 1922 - 1926
4. Prezydent RP Ignacy Mościcki 1926 - 1939
5. Prezydent RP Władysław Raczkiewicz 1939 - 1947 +
6. Prezydent RP August Zaleski 1947 - 1972
7. Prezydent RP Stanisław Ostrowski 1972 - 1979
8. Prezydent RP Edward Raczyński od 9.IV.1979 r.

Mocarstwa Sprzymierzone uznały niepodległą Polskę w 1919 roku za kadencji Naczelnika Józefa Piłsudskiego, cofnęły jej uznanie 5 lipca 1947, za kadencji Prezydenta Władysława Raczkiewicza. Stosunki dyplomatyczne z Watykanem zlikwidowane zostały za kadencji Prezydenta Augusta Zaleskiego w 1960 r.

EDWARD RACZYŃSKI od 1919 roku pracował w służbie dyplomatycznej. W 1932 r. został posłem polskim przy Lidze Narodów skąd w 1934 r. awansował na stanowisko ambasadora RP w Londynie. Pełnił tę trudną misję przez jedenaście lat, do 1945 roku. Obok stanowiska ambasadora kierował ponadto w latach 1942-43 Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Po przegraniu przez aliantów rozgrywki o pokój ze Związkiem Radzieckim, w chwili cofnięcia uznania mocarstw legalnemu Rządowi Polskiemu - został przewodniczącym brytyjskiego Interim Treasury Committee For Polish Questions. Z racji wieloletniej działalności na zacho-

dzie, dzięki szerokim międzynarodowym kontaktom, zdolnościom dyplomatycznym i kulturze, demonstrowanym w najtrudniejszych dla sprawy polskiej chwilach - obecnie Edward Raczyński jest Polakiem cieszącym się najwyższym autorytetem merytorycznym w świecie zachodnim. Działający Prezydent jest również autorem kilku książek, obok monografii historycznych również cennego pamiętnika dyplomaty p.t. "W sojusznicy Londynie". Do 1939 r. Raczyński był ostatnim właścicielem historycznej rezydencji Regalin w Wielkopolsce, jest wnukiem fundatora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

----- De społeczeństwa Polskiego -----

B r a c i a P o l a c y !

Zwraca się do was Narodowy Związek Rosyjskich Solidarystów /NTS/. Jesteśmy organizacją polityczną, którą Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR Andropow nazwał głównym wrogiem władzy radzieckiej /w swoim przemówieniu z okazji 50-lecia KGB/.

Walkę narodu polskiego o swoje demokratyczne, obywatelskie i narodowe prawa witają wszystkie miłujące pokój siły świata. Niejednokrotnie polscy robotnicy, chłopcy, inteligencja dawali światu przykład solidarności narodowej zmuszając do ustępstw władzę komunistyczną. Dzień w dzień naród polski mężnie broni przed komunistami swojej wiary, narodowych tradycji, praw ekonomicznych walczy o swobodne samookreślenie swojego oblicza.

Narody ZSRR solidaryzują się z narodem polskim i prowadzą tę samą walkę. Obozy koncentracyjne i więzienie w szpitalach psychiatrycznych - to odpowiedź władzy komunistycznej na dążenie wszystkich narodów do wolności i własnej państwowości. W taki to sposób reżim totalitarny unicestwia bojowników o prawa obywatelskie i polityczne, w taki sposób zmusza naród do współuczestnictwa w swoich przestępstwach. Nie z woli narodu rosyjskiego stacjonują w Polsce wojska ZSRR - tak jak wbrew woli narodu polskiego czołgi armii polskiej znalazły się w Czechosłowacji w 1968 roku. Wszystkie narody Europy wschodniej spętane są jednym i tym samym drutem kolczastym...

Walka narodów ZSRR i Polski to jedna i ta sama walka.

Na drodze do demokratyzacji stoi nie tylko władza komunistyczna w Warszawie, ale przede wszystkim dyktatura Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. To z jej nakazu przedłuża się okupacja i eksploatacja Polski. KPZR dąży nie tylko naród polski, uciska ona także wszystkie narody ZSRR, jest wrogiem wolności i solidarności, wrogiem naszej organizacji, naszym wspólnym wrogiem.

~~Walczy o wolność i solidarność~~ Oswojenie narodów ZSRR - to oswojenie Polski, to koniec okupacji niezliczonych narodów Europy, to prawdziwy pokój duchowy i ekonomiczny rozkwit naszej części świata. O to walczymy.

NTS walczy o zatriumfowanie zasad chrześcijańskich i demokratycznych w Rosji i pozdrawia demokratycznie myślących chrześcijan w Polsce. Wierzymy, nasze narody pokonają we wspólnej walce zarazę totalitaryzmu.

Z a w o l n o ś ć W a s z ą i n a s z ą !

Narodowy Związek Rosyjskich Solidarystów NTS

----- De społeczeństwa Polskiego -----

60 lat temu w Rosji, a ponad 30 lat temu w Polsce i wielu innych krajach zapanował system nazwany przez jego twórców kontynuatorów socjalistycznym. System ten, który głosi, że uszczęśliwia ludzkość, jak żaden udoskonalił rządzą kłamstwem, strachem i perfidią. W tym "szczęśliwym ustroju" gdzie donos jest cnotą obywatelską - człowiek boi się drugiego człowieka. To ten "akceptowany przez wszystkich ustroj" bez końca rozbudowuje aparat policji i służby bezpieczeństwa, posługuje się oszczerstwem i prowokacją. To w tym "systemie sprawiedliwości społecznej" dyskryminuje się ludzi, którzy mają odwagę myśleć i mówić uczciwie, kłamie się w prasie, radiu i telewizji i nazywa to wszystko postępem i sprawiedliwością. To wreszcie w tym systemie z rozkazu państwa błądzi się Bogu i wszystkie siły kieruje przeciw chrześcijaństwu.

Imperializm radziecki pozbawił niepodległości naród polski i inne narody tzw. obozu socjalistycznego oraz liczne narody zamieszkujące ZSRR

tw. obozu socjalistycznego oraz liczne narody zamieszkujące ZSRR. Niszczy systematycznie ich poczucie tożsamości i zatruwa wzajemną nienawiścią, gło-
sząc obłudnie przyjaźń i braterstwo. Wszyscy - Polacy, Rosjanie, Ukraińcy,
Litwini, Czesi, Słowacy, Węgrzy i tyluż innych narodów - jesteśmy pod tym
samym uciskiem komunistycznej mafii w Moskwie i jej filii w Warszawie, Pradze
czy Bukareszcie. Te naje między Polakami i Rosjanami, Litwinami i Ukraińcami,
Czechami i Słowakami jest przepaść, ale między komunistycznymi partiami a
społeczeństwami, które są pod ich terrorem. Nasze społeczeństwa są związane
braterstwem wspólnych tragicznych doświadczeń i muszą być związane przeciwko
źródłu zła - samodzielnemu KPZR i jej zaprzędanych agentur. Dlatego popie-
ramy wysiłki polskich działaczy emigracyjnych na rzecz porozumienia między
narodami Europy wschodniej. Jednym z takich dążeń było ogłoszenie DEKLARACJI
W SPRAWIE UKRAIŃSKIEJ /kultura - maj 1977/.

My, polscy chrześcijanie, z wdzięcznością pamiętamy o oświadczeniu braci
Rosjan z 17 września 1975 w sprawie najazdu radzieckiego na wschodnie tereny
państwa polskiego w 1939, ze wstydem wspominamy o udziale wojsk polskich w
najeździe na braci Czechów i Słowaków w 1968 r.

Wszystkim tak jak my znuwionym podajemy ręce w walce ze wspólnym wro-
giem: kłamstwem, przewrotnością, terrorem i tyranią sowieckiego komunizmu.
Silni jednością - wspólnie dojdziemy do naszego celu - prawdziwej demokracji,
wolności i sprawiedliwości społecznej.

Polskie Środowiska Chrześcijańskie

De Redakcji "Życia Literackiego"

W numerze 45 z dnia 5 listopada 1978 r. Waszego pisma ukazał się artykuł,
który już nie tylko skłania do refleksji, ale brutalnie do niej prowokuje.
I bardzo dobrze. Chodzi nam o artykuł Władysława Machajka p.t.: "De waszych
serc zwracają się dzwony - od Chałtyni do Moskwy!"
Poświęcony jest pamięci poległych i pomordowanych obywateli radzieckich
i polskich na terenach Białorusi w czasie II-giej wojny światowej.
Na początku artykułu w prawym, lewym regu strony zamieszczone jest zdjęcie,
bardzo zresztą niewyraźne z podpisem: "wieńce pod pomnikiem ofiar polskich
w lasach smoleńskich". Widać na tym zdjęciu ciemną bryłę pomnika i sylwetki
dwu ludzi składających pod nim wieńce. Na szarfie wieńca można odczytać sło-
wo "ambasada" napisane w języku polskim.

Czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że pomnik ten ustawiony został w miejscu
wymordowania przez siepaczy stalinowskich tysięcy oficerów polskich - jeń-
ców wojennych w Katyniu. Na pomniku spełniającym wiadomy cel propagandowy
umieszczony jest napis w języku rosyjskim i polskim. Tekst polski napisany
jest niegramatycznie i brzmi: "ś.p. Tu są pogrzebani niewinicy oficerowie
wojska polskiego w strasznych męczarniach pomordowanych przez niemiecko- fa-
szystowskich okupantów jesienią 1941 roku". Zdjęcie pomnika z naszych zbier-
rów z czytelnym podpisem przekazujemy do wiadomości Waszej Redakcji. Równie-
cześnie przekazujemy zdjęcie pomnika ofiar Katynia postawionego w Londynie.
Na obelisku wyraźnie widoczny jest napis w języku polskim: "Katyn - 1940".
Na podstawie pomnika umieszczony jest napis: Sumienie świata weła o świadc-
two prawdzie", oraz w języku angielskim: "pamięci 14.500 polskich oficerów,
jeńców wojennych pomordowanych na polach Katynia, Starobielska, Rezielska
i Ostaszkowa w kwietniu 1940 roku".

Sprawa Katynia jest w społeczeństwie polskim na tyle znana, że nie będziemy
jej omawiali. Pomnik katyński w lasach smoleńskich chociaż historycznie za-
fałszowany - w prasie polskiej opublikowany został po raz pierwszy i za-
liczyć to należy jako sukces Waszego pisma ale chyba również jako przykład
nieznajomości rodzimej historii ze strony pracowników naszej cenzury.
Z omawianego zdjęcia wynika również, że przedstawiciele polskiej ambasady
złożyli pod pomnikiem pomordowanych tam polskich oficerów kwiaty. Fakty te
świadczą o postępujących przemianach w naszej sytuacji politycznej w kraju
i że władze coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę.
I jeszcze jeden komentarz. Dla każdego czytelnika Waszego pisma nazwa Chałtyn
użyta w podtytuł artykułu skojarzyła się z nazwą Katyn, z uwagi na zbli-
żoną fonetykę oraz lokalizację na tej samej białoruskiej ziemi. I to sko-
jarzenie również cenne było w omawianym artykule.

Oczywiście są to dwie różne miejscowości. W ZSRR o Katyniu nie wie prawie nikt - nie dopuszcza do tego propaganda - u nas historia Chatynia jest mało znana. W jakimś stopniu spekularyzuje ją zapewne omawiany artykuł zamieszczony w Waszym piśmie.

Sprawa Katynia jest dla nas Polaków problemem uczciwego ułożenia stosunków między Polską - Radziecką. Mamy prawo żądać rozliczenia tej ponurej sprawy przed historią dla prawdy i dla uczczenia pamięci i ofiary tych którzy tam bestialsko i wbrew prawu międzynarodowemu zostali pomordowani.

Władysław Machajek wydaje się rozumieć ten problem. Pisze bowiem: "lasy smoleńskie znają dużo grobów, a na polskiej ziemi leży 600 tysięcy radzieckich żołnierzy". Wskazuje jakby na ekspiację dokonaną przez naród radziecki przy oswabianiu terenów polskich spod okupacji niemieckiej. Tylko, że to niezupełnie jest tak. Dla Armii Czerwonej droga do Berlina musiała prowadzić przez terytorium Polski. Wyzwolenie tych terytoriów spod niemieckiego jarzma było dla Armii Czerwonej wojenną koniecznością a nie sprawą przyjaznych uczuć dla narodu polskiego. Na ziemiach polskich wyzwolonych spod hitlerowskiej okupacji ZSRR siła faktów dokonanych i dyplomatycznym szantażem ustanowił państwowość polską całkowicie sobie uległą - coś na kształt Królestwa Kongresowego czy Księstwa Warszawskiego i tak jest do dzisiaj.

W każdym razie z omawianego artykułu można wysnuć domniemanie, że nasz krakowski astronomus ze swego obserwatorium dostrzegł jakieś nowe wiatry i do nich swój żagiel ustawia. Brawo Towarzyszu Machajek - byle tak dalej.

z poważaniem

Redakcja Opinii Krakowskiej

Komunikat Instytutu Katyńskiego

"Zbrodnia nieujawniona i nieukarana -
trwa nadal!"

Z B R O D N I A K A T Y Ń S K A

W kwietniu i maju 1940 roku władze radzieckie wymordowały w okrutny sposób ponad 15 tysięcy oficerów polskich - zawodowych i rezerwy - najwartościowszych dla istnienia narodu obywateli: pracowników naukowych, lekarzy, prawników, księży, inżynierów, wykładowców, nauczycieli, pisarzy, dziennikarzy, ekonomistów, sportowców..., którzy po napaści Związku Radzieckiego na Polskę w dniu 17 września 1939 roku, jako jeńcy wojenni zostali internowani w trzech odległych od siebie obozach - Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Władze państwowe Polski ludowej oraz powołane do tego organy - Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokurator Generalny, a przede wszystkim Ministerstwo ds. Kombatanów a także Związek Bojowników o Wolność i Demokrację - przez okres 35 lat nie uczyniły nic w sprawie ujawnienia zbrodni, wysunięcia żądania ukarania sprawców zbrodni i uczczenia pamięci ofiar.

W tej sytuacji, ze społecznej inicjatywy obywatelskiej - w kwietniu 1979 roku - Miesiącu Pamięci Narodowej, a także w związku ze zbliżającą się 40-tą rocznicą zbrodni katyńskiej - powołany został do życia INSTYTUT KATYŃSKI W POLSCE. Utworzenie Instytutu Katyńskiego ma na celu:

- ujawnienie prawdy o zbrodni katyńskiej,
- rozwinięcie akcji w celu ukarania sprawców tego ludobójstwa,
- niedopuszczenie do przedawnienia zbrodni na jeńcach wojennych,
- zbieranie i opracowywanie materiałów, dokumentów, wspomnień dotyczących zbrodni katyńskiej,
- udostępnianie społeczeństwu a także zainteresowanym instytucjom wyników badań,
- rozwinięcie akcji w celu uzyskania odszkodowań dla rodzin pomordowanych jeńców z obozu w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku,
- udział w wszystkich akcjach mających na celu ujawnienie i karanie zbrodni ludobójstwa.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cała postępową opinią światową występują na rzecz nieprzedawnienia zbrodni ludobójstwa.

Zbrodnia katyńska była ogniwem zbrodni ludobójstwa popełnionych na narodzie polskim w okresie II wojny światowej.

Jej sprawcy - na zasadach ustalonych przez Trybunał Norymberski i Organizację Narodów Zjednoczonych - czekają na pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

Z grobów masowych w Katyniu wydobyto zwłoki dwóch generałów: Bohatyrowicza i Smorawińskiego. Ośmiu pozostałych generałów - w ich liczbie gen. Stanisław Haller - z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku - spoczywa w niewykrytych do-
tychczas grobach masowych na terenie ZSRR.

Z grobów masowych w Katyniu wydobyto zwłoki Janiny Lewandowskiej w mundurze oficera lotnictwa.

Zbrodniarz nie oszczędzał ani nie oszczędził nikogo - bez względu na szarżę - kto miał na sobie mundur polskiego policjanta, żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza i Przysposobienia wojskowego.

Zbrodnia dokonana masowo na jeńcach - żołnierzach - jest bez precedensu w dziejach państw cywilizowanych.

Jeńcy - zgodnie z szeregiem konwencji międzynarodowych - są pod szczególną i szczególną ochroną. Naruszenie tej szczególnej ochrony musi budzić lęk i grozę w każdym społeczeństwie i u każdego człowieka - potencjalnego obrońcy swej ojczyzny.

Przemilczanie zbrodni dla koniunkturalnych, konformistycznych celów politycznych, daje skutek wręcz odwrotny i czyni z plecakami tej zbrodni tych, którzy usiłują ją przemilczeć, ukryć i zatuszować, licząc na upływ czasu i ludzką niepamięć.

Musimy w pełni zdawać sobie sprawę, że jak uczy doświadczenie - nienapiętnowany, nieukarany zbrodniarz, bez względu na zajmowane stanowisko, gotów jest w każdej chwili popełnić nową zbrodnię. Żaden zaś naród nie może żyć w przeświadczeniu, że może paść ofiarą nowej zbrodni ludobójstwa. W takim przeświadczeniu nie może żyć naród polski, który zbrodni tej doświadczył najokrutniejsze. Państwa nie mogą prowadzić właściwej polityki w atmosferze zatrutej wzajemną nieufnością - a społeczeństwa mają prawo domagać się poszanowania ich praw niezwykłych, w tym, praw do życia w pokoju ale i bezpieczeństwa.

Nikt rozsądny nie może wysunąć argumentu, że istnienie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce ma na celu jątrzenie stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, tak jak nikt rozsądny nie może twierdzić, że powołanie do życia Instytutu Katyńskiego może zagrażać naszym stosunkom z sąsiadem wschodnim.

Zbrodni nie popełnia ani państwo, ani naród, ani partia.

Zbrodnię ludobójstwa, przez wydanie zbrodniczego rozkazu i jego wykonanie - popełnia określona jednostka - osoba fizyczna.

Dlatego, uważamy, że praca i działalność Instytutu Katyńskiego w Polsce przyczyni się do prawdziwego zbliżenia i pojednania między narodami Związku Radzieckiego a narodem polskim.

Elementarne ludzkie poczucie sprawiedliwości, osobiste i społeczne, domaga się pełnego ujawnienia i ukarania popełnionej zbrodni - i to jest podstawowym celem utworzenia Instytutu Katyńskiego w Polsce.

INASYTUT KATYŃSKI W POLSCE

Warszawa - Kraków - Gdańsk - Poznań - Lublin, dn. 4 kwietnia 1979 r.

Apel Instytutu Katyńskiego w Polsce

Instytut Katyński w Polsce zwraca się do społeczeństwa polskiego, zwłaszcza do członków rodzin piętnastu tysięcy pomordowanych w roku 1940 oficerów i żołnierzy polskich, a także do tych co przeżyli zayki i łagry - o pomoc w zbieraniu informacji, dokumentów i wspomnień dotyczących zbrodni katyńskiej oraz innych zbrodni przeciw narodowi polskiemu.

Instytut Katyński wzywa do tworzenia w całej Polsce - niezależnych, społecznych komitetów Katyńskich mających na celu informowanie społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, o zbrodni katyńskiej, - a także, zbieranie, badanie i rozpowszechnianie wszelkich materiałów, dokumentów, księzek dotyczących tej zbrodni. Instytut będzie współpracował i pomagał, w miarę swoich możliwości, z komitetami Katyńskimi, które się do niego zwrócą.

Celem Instytutu Katyńskiego w Polsce, jest domaganie się - w oparciu o zebrane materiały - ukarania zbrodniarzy winnych śmierci oficerów i żołnierzy polskich z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku zamordowanych w roku 1940.

Jest to konieczność dla zaspokojenia elementarnego poczucia sprawiedliwości społecznej, w oparciu o prowadzoną na całym świecie akcję o nieprzedawnianie zbrodni ludobójstwa. Jest to konieczne tym bardziej, aby naród nasz nie okrył się haubą, że zapominał o najlepszych swoich synach, którzy zostali zamordowani za to, iż byli Polakami.

Instytut Katyński w Polsce powstał z inicjatywy obywatelskiej dla prowadzenia prac równoległe z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce - w zakresie zbrodni popełnionych na oficerach i żołnierzach polskich w 1940 r. Cenna jest każda informacja mogąca rzucić światło na popełnioną zbrodnię. Osobom pragnącym zachować anonimowość - anonimowość będzie zagwarantowana. Instytut Katyński zwraca uwagę na wskazaną ostrożność, i radzi - aby ważne dokumenty i materiały dotyczące zbrodni katyńskiej - przeфотографować i ukryć w zakonspirowanym miejscu.

Wszelkie informacje prosimy kierować na adres:

Adam Macedoński - ul. 18 Stycznia 92/30 - 30-079 Kraków

oraz na każdy znany adres uczestników opozycji demokratycznej w Polsce.

Instytut Katyński w Polsce

Oświadczenie Ruchu Wolnych Demokratów

w związku z sytuacją zaistniałą w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce.

Wśród tendencji ideowo-politycznych występujących w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce był i nadal jest reprezentowany Ruch Wolnych Demokratów. Jego przedstawiciele, od samego początku wyrażali pogląd, że określenie "Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela" nie stanowi nazwy własnej jakiejś grupy społecznej lecz określa ruch społeczny inspirowany między innymi takimi faktami polityczno-prawnymi jak ratyfikowane przez Polskę Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka i akt końcowy KBWE z Helsinek. Ta platforma działania wyróżniała Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce zarówno wobec powstałego w 1976 r. Komitetu Obrony Robotników, jak i wcześniej działających tendencji ideowo-politycznych wchodzących w skład Ruchu Obrony. Uświadomienie sobie tej okoliczności nie pozostawało bez wpływu na te ugrupowania. Komitet Obrony Robotników zmienił nazwę na Komitet Samoobrony Społecznej - KOR, zaś niektóre grupy wewnątrz Ruchu Obrony podjęły działania zmierzające do zawłaszczenia tej nazwy, widząc w niej dla siebie dobry "szyld" polityczny. W ten sposób w opinii niektórych środowisk - nazwy: Komitet Samoobrony Społecznej - KOR i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce miały stać się nazwami dwóch różnych orientacji społeczno-politycznych, stanowiących współcześnie odpowiedniki "lewicy" i "prawicy" społecznej. Anachroniczność takiej koncepcji myślowej jest, jak sądzimy, zbyt oczywista, aby zachodziła potrzeba dalszych wywodów na ten temat. Jednakże odnotowanie tych tendencji pozwoli opinii publicznej lepiej zrozumieć niepokojące ją zjawiska postępującego rozdrobnienia opozycji demokratycznej w naszym kraju.

Istniejący stan rzeczy jest bowiem taki, że nie tylko utrzymuje się podział na Komitet Samoobrony Społecznej - KOR i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ale ponadto wyraźnie obiektywizują się dwie różne grupy w samym Ruchu Obrony, umownie określane jako grupa "Opinii" i grupa "ZINO". Już obecnie między tymi grupami istnieje taki stan izolacji, że nie przewidywany w porę prowadzić będzie do zerwania więzi, choćby w wyniku tworzonych przez nie faktów dokonanych, takich jak np. dwa równoległe odbywające się spotkania w dniach 9-10 grudnia 1978 w Warszawie.

Praktyka życia z właściwą sobie brutalnością dowiedka, że integracja nie tylko całej opozycji demokratycznej w Polsce, ale nawet samego Ruchu Obrony jest zadaniem tak samo trudnym i złożonym, jak jedność obozu rządzącego. Realizacja jedności wymaga dobrej woli i dojrzałości politycznej działaczy, a także czasu. Żywimy nadzieję, że czynniki te mogą być dane, a cel osiągnięty, jeżeli jego ważność będzie jednakowo doceniana przez wszystkich zainteresowanych. Ze swojej strony oświadczamy, że idea jedności całej opozycji demokratycznej jest nam szczególnie bliska, lecz istniejące realia wskazują, że zmierzając do niej można tylko powoli, małymi krokami, poszukując takiej formuły ideowej,

która byłaby rezultatem wspólnego dorobku i która mogłaby zostać uznana za własną przez wszystkie zainteresowane środowiska. Tymczasem, w obecnej sytuacji, uznajemy za celowe i uzasadnione wystąpić jedynie do uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce z postulatem, ażeby zechcieli ponownie rozważyć swój stosunek do takich kwestii jak: 1/ cele Ruchu Obrony, w realizacji z ich własnymi celami politycznymi i światopoglądowymi,

2/ koncepcja RO, w związku z jego Formułą przyjętą na spotkaniu w dniach 17-18 września 1977 roku,

3/ zasady współpracy z innymi ugrupowaniami, w ramach wspólnie uzgodnionej koncepcji RO, na rzecz celów właściwych temu ruchowi.

Przemyślenie spraw, które powyżej zasygnalizowaliśmy - i ewentualnie dodatkowe innych - być może, przyczyni się do ożywienia obecnej jeszcze w Ruchu Obrony tendencji integracyjnej i pozwoli wypracować takie formy kontaktów wzajemnych, jakie są z punktu widzenia ogólnego dobra społecznego, absolutnie niezbędne. W poszukiwaniu j e d n o ś c i nie chcielibyśmy jednak proponować wyciszenia lub wygładzenia sporów ideowo-politycznych jeżeli są one wyrazem uczciwości moralnej spierających się stron. Wszelką okrojowaną "jedność" uważamy za nieautentyczną i na dłuższą metę, samobójczą dla rozwoju duchowego społeczeństwa. Dlatego też - niezależnie od celów przyświecających temu oświadczeniu - pragniemy wyraźnie stwierdzić, iż jesteśmy zdecydowanie przeciwni takiemu stanowisku, które ujmuje rzeczywistość społeczną dychotomicznie, a nie pluralistycznie i w zw. z tym - dzieli działające siły społeczne na własne - sojusznicze i obce - przeciwnie lub wrogie. W praktyce stanowisko takie wiedzie do rozwoju tendencji monopolistycznych i wyłącza możliwość współdziałań częściowych, zawsze możliwych między różnymi siłami. Sądzymy, że wyrazem takiego właśnie - niebezpiecznego w skutkach arbitralizmu politycznego jest tzw. oświadczenie, kolportowane przez niektórych członków grupy "Opinii" wśród uczestników Ruchu Obrony, stwierdzające "wyłączenie się ??/ Leszka Meczulskiego i Karola Głogowskiego z Ruchu Obrony", ze względu na to, że rzekomo włączyli oni "totalitarną PZPR do nurtu demokratycznego". Innym przejawem takiego nastawienia jest zapowiedziane w Odeszwie do Narodu z okazji 11 listopada, wyłączenie - według "demokratycznej ordynacji wyborczej" - od dostępu do list wyborczych tych ugrupowań, "które by w swoich programach wyżej od interesów Polski stawiały interesy państw obcych".

Jako demokraci sądzymy, że Naród Polski nie w drodze ograniczeń praw publicznych jakichkolwiek grup lecz w wyniku wolnych wyborów zadecyduje s a m o tym, jaki program będzie mu odpowiadał i jaki będzie rzeczywisty zasięg wpływów społecznych poszczególnych ugrupowań.

Autorzy i sygnatariusze wspomnianej Odezwy piszą, że dla nich wartością nie-naruszalną jest m.in. "rządna demokracja". Biorąc pod uwagę, z jednej strony, naszą opcję na rzecz demokracji, z drugiej zaś, treść wyżej wspomnianych dokumentów, uważamy za konieczne zaapelować do zwolenników owej "rządnej demokracji" by zechcieli bliżej przedstawić założenia tej postaci demokracji.

Dialog na ten interesujący temat, jak sądzymy - nie tylko nas - może wyjaśnić wiele istniejących nieporozumień i rozwiązać jeszcze więcej złudzeń. W każdym razie, poznanie stanowiska wielu stron, może przyczynić się do lepszego poznania przedmiotu sporu. A to już wiele.

W celu przedstawienia, przedyskutowania i uzgodnienia spraw o jakich mowa w niniejszym oświadczeniu, p r o p o n u j e m y wszystkim uczestnikom Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce odbycia wspólnego ogólnopolskiego spotkania w Łodzi.

Będziemy oczekiwać uwag i propozycji na ten temat do 15.III.br.

Łódź, dnia 1 lutego 1979 r.

Podpisali: Marek Chwalewski - Pabianice, Karol Głogowski - Łódź, Andrzej Mazur - Łódź, Andrzej Osteja-Owsiany - Łódź, Adam Fleśnar - Wrocław, Tadeusz Puczek - Wrocław, Helena Trąbska - Wrocław, Bogumił Wroński - Łódź, Adam Wojciechowski - Warszawa.

Oświadczenie Studenckiego Komitetu SolidarnościW Warszawie z dnia 31.03.1979

W oświadczeniu z dn. 21. III. br. poinformowaliśmy środowisko studenckie o akcjach bojówkarskich, skierowanych przeciw wykładom Towarzystwa Kursów Naukowych. Opisyaliśmy tego rodzaju działania, które miały miejsce w styczniu br. oraz 7 i 14 marca br. Ich istotą było niedopuszczenie do normalnego przebiegu pracy samokształceniowej za pomocą takich metod jak: obelgi, obleganie mieszkań, stosowanie siły fizycznej. Wskazaliśmy na niebezpieczeństwa, wynikające z tego rodzaju poczynań, pisząc m.in.: "Zajęcia TKN prowadzone są jawnie i zgodnie z normami prawnymi obowiązującymi w naszym kraju. Brutalne napady, uniemożliwiające akcję samokształceniową, mają charakter prowokacji wobec środowiska akademickiego. Inspiratorzy akcji bojówkarskich chcieliby zepchnąć inicjatorów i uczestników działalności TKN na ten poziom dyskusji, gdzie głównym argumentem jest przemoc fizyczna, i w ten sposób działalność tę uniemożliwić." Weszliśmy do potępienia działań bojówek.

W zakończeniu naszego oświadczenia informowaliśmy:

"Z ostatniej chwili

W dniu 21.03. br. wykład Jacka Kurenia został odwołany z powodu stanu przedświadczonego jego 74-letniego ojca, Henryka Kurenia. Na drzwiach lokalu, w którym wykład pierwotnie miał się odbyć /mieszkanie Jacka Kurenia/, wisiała informująca o tym kartka. Mimo to do mieszkania wdarło się kilkudziesięciu bojówkarzy /niektórzy byli pijani/, bijąc obecnych tam: Grażynę Kureniową, Konrada Bielińskiego, Seweryna Blumsztajna, Macieja Kurenia, Wojciecha Malickiego, Henryka Wujca. Pobici M. Kureń i H. Wujec stracili przytomność. Wujcowi rozbite głowę w okolicy skroni. Skrwawionego i nieprzytomnego włożono za włosy po schodach. W czasie zajść obecny na miejscu korespondent tygodnika "Time" robił zdjęcia. Wówczas bojówkarze krzyczeli: "Jeżeli nie oddasz filmu, zrobimy tu rzeź, zrobimy tu masaker!" i mimo prośb oraz błagania gospodarzy domu i sąsiadów, nie przerywali awantury. Wycofali się dopiero wówczas, gdy przybyła karetka reanimacyjna, która zabrała H. Kurenia w stanie bardzo ciężkim do szpitala."

Oto dalsze informacje na ten temat:

U Macieja Kurenia i Henryka Wujca stwierdzono wstrząs mózgu /pierwszy - 2 tygodnie zwolnienia ze szkoły, drugi - 12 dni zwolnienia z pracy/. Henryk Kureń w dn. 30.03. br. został odwieziony do domu z zaleceniem leżenia.

Znane są nam 4 nazwiska uczestników ataku na mieszkanie Jacka Kurenia w dn. 21.03. Są to: Ireneusz Tondera /Irek historii UW/, Tadeusz Kulmacz /ANF/, Stanisław Bienia /ANF/, student o nazwisku Folcik /przewodniczący RU SZSP ANF/. Wiadomo nam, że z Akademii Wychowania Fizycznego brali udział w akcji bojówkarskiej zapasnicy i dżudecy.

W dn. 26.03. br. grupa "dyskutantów" pojawiła się na wykładzie Jerzego Jedlickiego - jej członkowie twierdzili, że w dn. 21.03. "ludzie Kurenia" pobili ich trzech kolegów. "Dyskutanci" hałasowaniem i klaskaniem przerywali wykład, co spowodowało jego odwołanie. Podobną, co oni, wersję rozpowszechniają na Uniwersytecie Warszawskim Rada Uczelniana SZSP. Z podpisanej przez nią ulotki, wydanej w dn. 27.03. br., dowiadujemy się m.in. że to Kureń i jego przyjaciele, w celu spowodowania awantury, wpuścili do mieszkania trzy osoby i pobili je dotkliwie, co spowodowało oczywiście reakcję ich kolegów.

Studencki Komitet Solidarności w Warszawie zwraca się ponownie do studentów i pracowników Naukowych, aby potępił opisane wyżej brutalne działania. Do władz apelujemy o ich zaprzestanie.

za Studencki Komitet Solidarności w Warszawie:

Jan Cywiński, IV r. filologii klasycznej UW, W-wa, Batorego 33/155 tel. 25-3150

Wojciech Frackiewicz, II r. filozofii ATK

Mieczysław Książczak, IV r. polonistyki UW

Waldemar Maj, IV r. FTiMS PW, DS "Mikrus", Waryńskiego 10, pok. 302

Janusz Siewierski, IV r. archeologii śródziemnomorskiej UW

Rafał Zakrzewski, IV r. socjologii UW

----- Pismo z dnia 25.04.1979 r. skierowane do Rad Uczelnianych SZSP -----
w sprawie napadu zorganizowanej bojówki na mieszkanie J. Kurenia

My, niżej podpisani uczestnicy i sympatycy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Wolnych Związków Zawodowych przesyłamy w załączeniu opis napadu zorganizowanej bojówki na mieszkanie rodziny Kureniów. Napad ten jak też podobne inne incydenty przypominają praktyki bojówek faszystowskich.

Uważamy, że wykorzystywanie organizacji studenckiej do działań nie mających nic wspólnego z jej statutowymi założeniami jest niedopuszczalne, tym bardziej że charakter takich działań rzutuje ujemnie na opinię całej organizacji i moralnie obciąża ją w całości.

W związku z tym domagamy się, aby poszczególne organizacje uczelniane SZSP ustosunkowały się do tego incydentu, żądając usunięcia z organizacji studenckiej i uczelni, tych wszystkich, którzy brali udział w opisanym napadzie bojówkarskim.

Z poważaniem

Krzysztof Gąsiorowski, Krzysztof Bzdyl, Stefan Tadeusz Dziępiowski, Stanisław Janik-Palczewski, Romana Kahl-Stachniwicka, Michał Muzyczka, Stanisław Tor.

----- Pismo ZInO-Kraków z dnia 30.04.1979 r. do Ob.Przewodniczącego -----
Rady Państwa PRL w sprawie dalszego łamania praworządności
przez organa SB i MO w Krakowie

Z przykreścią zmuszeni jesteśmy poinformować o dalszych przypadkach łamania praworządności w formie stosowania represji i szykan w stosunku do uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Wolnych Związków Zawodowych w Krakowie.

W dniu 10 kwietnia br. funkcjonariusze SB i MO zatrzymali wchodzących do bramy domu przy ul. Rabina Meiselsa 24/7 i udających się do lokalu Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego Ruchu Obrony: Krzysztofa Bzdyl - uczestnika Wolnych Związków Zawodowych, Krzysztofa Gąsiorowskiego i Stanisława Palczewskiego - uczestników Ruchu Obrony oraz Stanisława Tora uczestnika Ruchu Obrony i Komitetu Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach. Wszystkich zatrzymanych przewożone radiowozami MO - jak pospolitych przestępców - do Komendy Dzielnicowej MO Kraków Śródmieście przy ul. Szerokiej, gdzie poddane rewizji osobistej bez nakazu prokuratorskiego i próbie przesłuchania.

Krzysztofowi Gąsiorowskiemu i Stanisławowi Palczewskiemu skonfiskowano po kilka egzemplarzy prasy niezależnej opozycji demokratycznej. Krzysztofowi Bzdylowi skonfiskowano projekt deklaracji założycielskiej Komitetu Wolnych Związków Zawodowych w Krakowie oraz deklaracje WZZ w Katowicach i na Wybrzeżu a Krzysztofowi Gąsiorowskiemu inną wersję takiej deklaracji oraz notatki osobiste i maszynopis tekstu Karola Makuszyńskiego na temat obrony lwowa w 1918 roku. Wszystkich wyżej wymienionych przetrzymano w komendzie MO 3 - 4,5 godzin po czym zwolniono. Na pokwitowaniach skonfiskowanych przedmiotów oficerowie SB nie wpisali liczby dziennika ani numeru RSD. Tak więc działalność funkcjonariuszy SB była nie tylko bezpodstawa ale i nieformalna i niezgodna z obowiązującymi przepisami.

Szczególnie żłośliwe szykany stosowane w ostatnim okresie wobec Krzysztofa Bzdyl wywierają na niego presję aby wycofał się z działalności w Wolnych Związkach Zawodowych. Na skutek inspiracji SB wywiera się na niego naciski w zakładzie pracy. Szykanom poddane również jego żona. 12.04. br. na lotnisku Okęcie, żona Krzysztofa Bzdyl, która powróciła właśnie z USA, jako jedyna z pasażerów samolotu poddana została szczegółowej rewizji - również osobistej. Skonfiskowano pojedyncze egzemplarze prasy zachodniej co jest sprzeczne z ustaleniami Aktu końcowego KBWE o swobodnym przepływie informacji. W dniu 17.04. br. Krzysztof Bzdyl zatrzymany został przez MO po wyjściu z zakładu pracy i przewieziony na posterunek MO w tzw. "Białym Domku". Tam funkcjonariusze SB zagrozili mu, że jeśli w tym dniu uda się do Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego Ruchu Obrony przy ul. Rabina Meiselsa - zostanie ponownie zatrzymany.

W dniu 14.04.br. przeprowadzono kilkugodzinną rewizję w gospodarstwie rolniczym Mariana Banasia - uczestnika Ruchu Obrony, we wsi Piekietnik Woj. Nowy Sącz. Akcją kierował sierżant SB Janusz Hebda. Skonfiskowano kartkę papieru kratowanego z tekstem zatytułowanym "32 lata i co dalej?".

W dniu 18.04. został zabrany z miejsca pracy przez funkcjonariuszy SB uczestnik Ruchu Obrony Michał Ruzyczka. W komendzie SB zarządzano od niego alibi na noc z 17 na 18.04.br. kiedy uszkodzony został na skutek wybuchu pomnik W.I. Lenina w Nowej Lucie. Po kilku godzinach zwolniono go.

W miesiącu kwietniu br. zatrzymany został w Krakowie na przeciąg kilku godzin Kazimierz Switon.

Wszystkie wyżej wymienione represje policyjne i szykany, których częstotliwość nasiliła się w ostatnim okresie są bezpodstawne w świetle obowiązujących aktów prawnych i stanowią jaskrawe łamanie praworządności, łamanie podstawowych praw ludzkich i obywatelskich. Zdajemy sobie sprawę, że akcje represyjne policyjne nie są wykonywane z własnej inicjatywy ich wykonawców t.j. SB i MO a na polecenie władz politycznych i dlatego pomimo ich bezprawnego charakteru uchodzą wykonawcom bezkarnie - a nasze protesty adresowane do władz pozostają bez odpowiedzi. W sytuacji jaka istnieje aktualnie w naszym kraju tego rodzaju prymitywne formy walki z niezależną opozycją demokratyczną są całkowicie nieskuteczne pogłębiają tylko rozdział między społeczeństwem a władzą. Na tego rodzaju działania policyjne wydatkowane są z funduszy państwowych - a więc z kieszeni obywateli - niebagatelne sumy w krytycznej sytuacji gospodarczej państwa. Społeczeństwo obserwuje uważnie poczynania władz wobec opozycji demokratycznej a metody policyjnych represji jednoznacznie ocenia z punktu widzenia moralnego. Przyspiesza to świadomość społeczeństwa o tym jak wielka jest rozbieżność pomiędzy tym co się mówi i pisze w oficjalnych środkach masowego przekazu o dobrodziejstwach przysługujących obywatelom w PRL, przysługujących Polakom prawach ludzkich, obywatelskich i narodowych a tym jak się te prawa traktuje w praktyce.

Przeszłe dwuletnie doświadczenie wykazuje, że pomimo stosowania przez władze różnego rodzaju szykan, nacisków, represji - niejednokrotnie brutalnych - jak w stosunku do Kazimierza Switona czy ostatnich najść mieszkani Jacka Kurenia przez zorganizowane bojówki, które dopuściły się ekscesów i pobić uczestników opozycji wg najlepszych wzorów, które oficjalna propaganda nazywały faszystowskimi - gdyby wydarzyły się poza terenem PRL i państw t.zw. bloku socjalistycznego - opozycja systematycznie rozwija się. Zyskujemy coraz więcej uczestników i współpracowników a grono naszych sympatyków stale rośnie. W tej sytuacji, jeżeli władze PRL nie zrezygnują ze stosowania represji w stosunku do "niespokornych" i "niebłagogenadzieźnych" będą zmuszone obejmować represjonowaniem coraz szersze kręgi obywateli. Jest zrozumiałe, że represjonowani zazwyczaj nie darzą sympatii represjonujących. Antypatia ta zwykle jest wzajemna. Nie doprowadzamy jednak do wzajemnej nienawiści. To zależy od waszego a nie naszego działania. My - opozycja proponujemy dialog pomiędzy Władzą a społeczeństwem i pokojową drogą rozwiązywania nabrzmiałych problemów dla dobra Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego - Wy odpowiadacie represjami, prowokacją i szykanami. Ostrzegamy w najlepiej rozumianym interesie naszej Ojczyzny, że sytuacja taka w ostatecznym efekcie może doprowadzić do niechcianych następstw, których ani my ani wy nie jesteśmy w stanie przewidzieć ani co do rozmiarów ani co do czasu. Nasz Naród - "ta wielka niemowa" - "jest jak lawa zimna i plugawa", ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że od dłuższego czasu gromadzą się w nim substancje wybuchowe. Adam Próchnik napisał: "Powierzchnia życia politycznego powinna być odbiciem tych poglądów, które kipią wewnątrz. W przeciwnym razie gromadzą się owe czynniki wybuchowe. W Polsce wytworzyła się przepaść między życiem a jego skostniałym zewnętrznym wyrazem". "Demokracja winna regulować nasze życie polityczne, aby na drodze normalnego rozwoju społeczne i moralne potrzeby społeczeństwa znalazły swe urzeczywistnienie".

Obywatelu Przewodniczący to Obywatel napisał przemowę do książki, z której zaczerpnęliśmy powyższe cytaty. /Adam Próchnik "Wybór publicystyki" Książka i Wiedza 1971/. Cytaty te pisane wprawdzie w innych czasach brakiem niezwykłej aktualności w Polsce dnia dzisiejszego.

I jeszcze jedno. My analizujemy politykę stosowaną przez władze wobec uczestników opozycji demokratycznej. W obecnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowych układach sił politycznych Władze PRL nie mogą sobie pozwolić na osadzanie w więzieniach uczestników opozycji i wytoczenie im procesów politycznych. Stosowane represje i szykany mają dwojaki cel. Po pierwsze uprzyksznianie życia uczestnikom opozycji i wzbudzanie strachu w społeczeństwie przed współdziałaniem z nią a tym samym ograniczanie zasięgu jej oddziaływania. Wyraziliśmy już wyżej pogląd, że jest to w minimalnym stopniu skuteczne. I jest jeszcze drugi powód - przygotowywanie list preskrybcyjnych i "materiałów dowodowych" na czas na tyle dla Władz PRL dogodny, że generalnie będą mogły się rozprawić z opozycją - ~~umieszczając~~ umieszczając jej uczestników w więzieniach i oddając im sąd. Musi to jednak być czas kiedy społeczeństwo będzie mogło wziąć "za mordę" i nie liczyć się z opinią publiczną świata. Czy takiczas nadejdzie pokaże historia.

Po dotychczasowych doświadczeniach z naszą korespondencją z Władzami PRL nie liczymy na otrzymanie odpowiedzi od Obywatela Przewodniczącego. Prosimy jednak aby niniejszy materiał został przez Obywatela przeczytany i przemyślany zanim przekazany zostanie odpowiednim organom Służby Bezpieczeństwa do dalszego załatwienia sprawy. Pisząc go mieliśmy na uwadze jedynie dobro naszego Narodu i Kraju.

Z należnym szacunkiem

z upoważnienia Zespołu Inicjatyw Obywatelskich Ruchu Obrony
w Krakowie: Krzysztof Gąsiorowski, Romana Kahl-Stachniewicz

**OPINIA KRAKOWSKA - pismo uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela
w Krakowie**

W numerze 12/13 Opinii Krakowskiej:

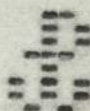
- Tej zbrodni nie wolno zapomnieć - Redakcja	str. 1.
- Nie zapomnimy zamordowanych Polaków	str. 1.
- Uchwała Zjazdu Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii 9.03.75 r. ...	str. 1.
- Zmarłym w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i sowieckich lagrach - Festucius	str. 2.
- Winna krakowska cenzura - Redakcja	str. 2.
- Papież Jan Paweł II - do wszystkich ludzi dobrej woli - Stanisław Janik - Palczewski	str. 3.
- U źródła konfliktu Chińsko-Wietnamskiego - E. Halicki	str. 3.
- Lenin a pokój z Polską - Krzysztof Gąsiorowski	str. 4.
- Kontrola prasy, publikacji i widowisk w PRL - Festucius	str. 5.
- Cenzura - Festucius	str. 7.
- Komercjalizm - Romana Kahl-Stachniewicz	str. 7.
- Z życia Polonii - komunikat	str. 8.
- Do społeczeństwa Polskiego - NZRS - NTS	str. 9.
- Do społeczeństwa Polskiego - PSCh	str. 9.
- Do Redakcji "Życia Literackiego"	str. 10.
- Komunikat Instytutu Katyńskiego w Polsce	str. 11.
- Apel Instytutu Katyńskiego w Polsce	str. 12.
- Oświadczenie Ruchu Wolnych Demokratów	str. 13.
- Oświadczenie SKS w Warszawie z dnia 31.03.1979 r.	str. 15.
- Pismo ZInO - Kraków z dnia 30.04.79 r. w sprawie zamiana prawo- rządności przez organa SB i MO	str. 16.

Czasopisma wydawane przez uczestników Ruchu Obrony

BRATNIAK - pismo młodych, Miesięcznik, Gdańsk - Łódź - Szczecin,
DROGA - miesięcznik publicystyczny, Warszawa - Kraków - Gdańsk,
GOSPODARZ - pismo w obronie praw chłopskiej gospodarki rodzinnej, Miesięcznik
Warszawa,
OPINIA - miesięcznik Warszawa,
OPINIA KRAKOWSKA - miesięcznik, Kraków,
PRZEGLĄD - Warszawa,
REJESTR INICJATYW I WNIOSKÓW - wydaje Rada ZInO,
RUCH ZWIĄZKOWY - Katowice - Gdańsk - Łódź.

Na fundusz prasowy wpłacili:

Konserwatorzy - 300 zł.
Kierowca - 200 zł.
ALA - 600 zł.
AP - 200 zł.



"OPINIA KRAKOWSKA" - Redaguje Kolegium: Krzysztof Gąsiorowski /red.nacz./,
Stanisław Janik-Palczewski, Romana Kahl-Stachniewicz, Michał Muszycka, Sta-
nisław Ter.
Adres Redakcji: ul. Rabina Meiselsa 24/7, 31 - 058 Kraków.
Redakcja przyjmuje we wtorki w godz. 17 - 18.